

EDWARD WISZOWATY
Olsztyn, UWM

POLICJA WOBEC WARTOŚCI W DEMOKRATYCZNYM PAŃSTWIE PRAWA

1. Wartości — próba określenia i typologii –
2. Demokracja bez wartości? –
3. Wartości podstawowe w świadomości policjantów

W 2004 r. rząd włoski wysunął kandydaturę prof. ROCCO BUTTIGLIONE na członka Komisji Europejskiej. Nowy przewodniczący tej Komisji, JOSÉ MANUEL BARROSO, włączył go na listę nominowanych jako swego zastępcę i komisarza ds. sprawiedliwości. W wyniku głosowania przeprowadzonego 11 października 2004 r. z rezultatem 27 głosów przeciwnych do 26¹, nominacji tej sprzeciwił się Komitet ds. Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego, zarzucając prof. Buttiglione konserwatywne poglądy w sprawach homoseksualizmu i roli kobiety w rodzinie². W obronie profesora stanęło wielu polityków o orientacji chrześcijańskiej oraz hierarchia Kościoła rzymskokatolickiego. W wyniku zaistniałych kontrowersji 30 października zrezygnował on oficjalnie z ubiegania się o to stanowisko. Zaistniała sytuacja wywołała szeroką dyskusję na temat, jakiej Europy chcemy. Jest to w istocie rzeczy wciąż trwający spór na temat fundamentów aksjologicznych demokratycznych społeczeństw, a więc również zjednoczonej Europy, jako miejsca ich samourzeczywistniania się. W trakcie tej dyskusji prof. Buttiglione wyraził przekonanie, że „największym zagrożeniem dla Europy nie jest islam, lecz nihilizm, który rodzi się w jej wnętrzu i prowadzi do wysuszenia źródeł naszej witalności i kreatywności”³. Dalej cytowany autor

¹ Por. R. BUTTIGLIONE, *Prymat sumienia w polityce*, w: A.M. WIERZBICKI (red.), *Etyka wobec historii*, Lublin 2005, s. 19.

² Prof. Buttiglione zadeklarował, że jest katolikiem i w tych sprawach w sumieniu w pełni podziela stanowisko Kościoła katolickiego, co nie oznacza, że będzie to wpływać na jego decyzje, jako komisarza UE. „Mogę sądzić, że homoseksualizm jest grzechem, ale nie ma to żadnego znaczenia politycznego, dopóki nie mówię, że homoseksualizm jest przestępstwem”. Mimo to „uznano, iż nie jestem godny moralnie, aby pełnić funkcję komisarza europejskiego (...) dlatego, że powiedziałem to, co o homoseksualizmie mówi *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Gdyby takie kryterium zastosowano w przeszłości, ani Konrad Adenauer, ani Alcide De Gasperi, ani Robert Schuman nie mogliby być komisarzami europejskimi”. *Tamże*, s. 21.

³ *Tamże*, s. 25.

stwierdza, że ocalenie Europy nie jest możliwe bez powrotu do podstawowych wartości naturalnych, takich jak wolność, rozum, rodzina, które są zarazem wartościami chrześcijańskimi⁴. Zgodnie z zasadą *audiatur et altera pars*, przedstawmy również alternatywny sposób widzenia tego problemu. Jego punkt wyjścia stanowi oczywiste stwierdzenie, że na skutek zachodzących w świecie przemian społeczno-kulturowych społeczeństwa europejskie stały się społeczeństwami pluralistycznymi, których członkowie wyznają różne światopoglądy, religie, a co za tym idzie, różne systemy wartości. Jeżeli zatem Europa ma być wspólnym domem wszystkich, jedynym możliwym fundamentem europejskiej demokracji może być tylko relatywizm moralny, nie uznający żadnych wartości za obowiązujące, ze wszystkimi tego konsekwencjami. W tym kontekście prof. Buttiglione pisze:

Według tej tezy demokracja jest tak gruntownie powiązana z relatywizmem moralnym, że nie może przetrwać bez wsparcia ze strony ogólnego światopoglądu relatywistycznego. Ci, którzy posiadają ustalone wartości moralne, uważani są za potencjalne zagrożenie dla demokracji, ponieważ mogą ulegać pokusie narzucania swoich wartości innym. Za dobrych demokratów uznawani są jedynie ci, którzy nie wyznają wartości albo nie czują się zobowiązani do ich ścisłego przestrzegania⁵.

W tym kontekście chcemy postawić pytanie: Czy rzeczywiście może istnieć tylko demokracja bez wartości? Czy demokracja bez wartości jest w ogóle możliwa? W sposób oczywisty koresponduje z tym pytaniem problem stosunku policji do wartości w demokratycznym państwie prawa. Zanim jednak podejmiemy te zagadnienia, konieczne jest przedstawienie, przynajmniej w formie szkicowej, czym są w ogóle wartości i ich typologii.

1. Wartości — próba określenia i typologii

Zwierzęta kierują się w swoim „postępowaniu” instynktem ukierunkowanym na zaspokojenie ich podstawowych potrzeb. Tylko człowiek potrafi odmówić sobie pokarmu przez jakiś określony czas, w przekonaniu, że w ten sposób osiągnie jakąś inną wartość. Tylko człowiek potrafi poświęcić życie dla takich wartości, jak wolność, pokój, sprawiedliwość społeczna. Bez obawy błędu można zatem powiedzieć, że właśnie wartości są tym elementem, który decyduje o tym, że różnimy się od zwierząt, a zatem pełnią podstawową funkcję humanizacyjną i kulturotwórczą. Są one obecne w naszym życiu i wszyscy bardziej lub mniej świadomie wyczuwamy, czym są. Kiedy jednak próbujemy je zdefiniować, stajemy wobec nie lada problemu, jest to bowiem kategoria o charakterze multidyscyplinarnym, używana w języku codziennym, w naukach humanistycznych, społecznych, ekonomicznych,

⁴ Por. *tamże*, s. 26.

⁵ Por. R. BUTTIGLIONE, *Plus ratio quam vis*, w: WIERZBICKI (red.), *dz. cyt.*, s. 34. Zob. również: J. RAZINGER, *Werte in Zeiten des Umbruchs. Die Herausforderungen der Zukunft bestehen*, Freiburg im Br. 2005, s. 9–40, zwłaszcza 36–38.

empirycznych, a także w matematyce i szeroko rozumianej sztuce⁶. Wartości są definiowane z punktu widzenia psychologii, socjologii, kulturoznawstwa, a także stanowią przedmiot odrębnej dyscypliny naukowej, określanej terminem „aksjologia” (od gr. *axios* – wart, godny). Właśnie aksjologia stara się nie tylko odpowiedzieć na pytanie, czym one są, ale również określić ich status (czy istnieją obiektywnie, czy są jedynie subiektywnym przeżyciem podmiotu, czy mają charakter absolutny, czy względny).

Współczesne zainteresowanie problematyką wartości ma swoje źródło w przekonaniu, że koncepcja wartości odgrywa kluczową rolę w dalszym rozwoju i integracji nauk humanistycznych, społecznych oraz kulturoznawstwa. Stanowią one bowiem, jak wykazał TALCOTT PARSONS, centrum kultury i w znacznym stopniu przesądzają o jej stabilności i spójności, a tym samym również o stabilności i spójności społeczeństwa⁷. Termin „wartość” najpierw pojawił się w ekonomii — na oznaczenie wartości ekonomicznych, tzn. służących zaspokojeniu materialnych potrzeb człowieka. Na teren filozofii przeniesiony został przez niemieckiego logika i filozofa R.H. LOTZE (1871–1881). Z perspektywy filozoficzno-etycznej wartości stanowią pewną wielkość ontologiczną i normatywną, określaną jako „właściwość bytu, która wzbudza odpowiednie akty woli w podmiocie”. Upraszczając można powiedzieć, że każdy człowiek poprzez swoje działanie zmierza do jakiegoś dobra, które bezpośrednio przeżywa jako wartość. W ten sposób wartości ukierunkowują ludzkie pragnienia i działania oraz stają się podstawą oceny tego wszystkiego, co człowiek myśli, ku czemu dąży i co czyni⁸. Nie wdając się w skomplikowane dyskusje na temat natury wartości i ich statusu ontologicznego, dla potrzeb niniejszego opracowania przyjmujemy definicję⁹ zaproponowaną przez S. KOWALCZYKA, reprezentującego kierunek określany mianem personalizmu aksjologicznego. Według niego „wartością jest taki byt, który przez swoje właściwości obiektywno-jakościowe jest rozpoznawany przez człowieka, a następnie przez niego upragniony i często także finalnie realizowany”¹⁰. Aksjologiczny personalizm sytuuje osobę ludzką i ją interpretuje właśnie w kontekście zróżnicowanego świata wartości. W odróżnieniu od świata zwierząt, kierującego się biologicznym instynktem, człowiek w sposób rozumny i wolny poszukuje w swoim życiu wartości, które stają się dla niego *sui generis* busołą orientacyjną i celem życia. Istniejąc poza nim samym, w momencie ich poznania i uwewnętrznienia nabierają mocy zobowiązującej, tzn. skłaniają do postępowania z nimi zgodnego i powstrzymują od zachowań przeciwnych¹¹. Człó-

⁶ Por. S. KOWALCZYK, *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*, Lublin 2006, s. 129.

⁷ Por. R. POLAK, *Badania nad wartościami w kontekście europejskim*, „Keryks. Międzynarodowy Przegląd Pedagogiczno-religijny” 7 (2008), s. 118.

⁸ Por. L. DYCZEWSKI, *Miejsce i funkcje wartości w kulturze*, w: TENŻE (red.), *Kultura w kręgu wartości*, Lublin 2001, s. 30.

⁹ Autor nie mówi tutaj o definicji, lecz o „opisie” wartości; por. KOWALCZYK, *dz. cyt.*, s. 133.

¹⁰ *Tamże*.

¹¹ Por. DYCZEWSKI, *dz. cyt.*, s. 30–31.

wiek odpowiadając na poznaną wartość, spełnia się jako osoba, natomiast ją odrzucając, skazuje się na egzystencję nieautentyczną. W przypadku policjantów, jako stróżów prawa, wartości nadają określony charakter również ich służbowym działaniom. Inną postawę zajmie policjant, który swoją służbę rozumie jako służbę społeczeństwu i dobru obywateli, a inną milicjant, w którego świadomości zakodowano nadrzędną rolę partii i socjalizm.

L. DYCZEWSKI stwierdza, że wartości samorzutnie łączymy z czymś pozytywnym, jednakże obok prawdy istnieje kłamstwo, obok sprawiedliwości — niesprawiedliwość, a obok miłości bliźniego istnieje jej zaprzeczenie w postaci zadawania innym cierpień fizycznych i moralnych. Dlatego mówi się niekiedy o wartościach negatywnych, określanych również jako antywartości. O ile realizacja wartości służy życiu i rozwojowi człowieka buduje więzi społeczne i integruje społeczeństwo, o tyle antywartości mają charakter niszczący i destrukcyjny¹². Kultura, w której do głosu dochodzą antywartości i funkcjonują na równi z wartościami, staje się kulturą nieludzką, która w najbardziej jaskrawej formie uwidoczniła się w obozach zagłady totalitaryzmu hitlerowskiego i stalinowskiego¹³. Kiedy człowiek kieruje się w swoich wyborach i działaniach prawdziwymi wartościami, ocenia się go jako osobę dojrzałą i szlachetną.

Nawet w potocznym rozumieniu dostrzegamy, że są różne kategorie wartości, że czym innym są wartości materialne (np. posiadanie mieszkania), czym innym wartość ludzkiego życia i czym innym wartość, jaką jest np. wolność. I. KANTOWI (1724–1804) zawdzięczamy rozróżnienie pomiędzy wartościami względnymi (wartości przedmiotów zależne od skłonności podmiotu) i wartością bezwzględną, absolutną, którą stanowi osoba ludzka. Tym samym wszystkie wartości konstytuujące człowieka jako osobę również mają charakter bezwzględny. To właśnie dlatego osobą nie wolno nigdy posługiwać się jak narzędziem. Sformułowana przez Kanta zasada, nosząca nazwę imperatywu praktycznego, brzmi: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jak też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”¹⁴. To samo wyraził później J. TISCHNER, pisząc:

(...) pośrodku całego świata wartość człowieka, to znaczy osoba ludzka, jest wartością szczególną. Wartości tej nie potrzeba „uzasadniać”, bowiem „uzasadniają” ją po swojemu te wartości, które są dla człowieka. Jest to więc wartość pierwotna, absolutna. (...) Osoba nie może być środkiem do celu, musi być celem. W przeciwnym bowiem wypadku poddawałoby się osobę w służbę temu, co jest dla osoby¹⁵.

¹² *Tamże*, s. 39.

¹³ Ilustracją funkcjonowania antywartości w obozach stalinowskich jest autobiograficzna powieść M. KUMORKA pt. *Z Kresów do Peczerskich Łągrów*, Warszawa 1990, w której autor opisuje swoje przeżycia w sowieckich łagrach.

¹⁴ I. KANT, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tł. M. Wartenberg, Warszawa 1984, s. 62.

¹⁵ J. TISCHNER, *Etyka wartości i nadziei*, w: D. VON HILDEBRAND I IN., *Wobec wartości*, Poznań 1982, s. 87.

Roli tej wartości w policyjnej służbie nie sposób przecenić. Trzeba też zauważyć, że nie wszystkie wartości są jednakowo ważne zarówno w życiu indywidualnym, jak i społecznym, toteż można mówić nie tylko o ich podziale, ale także o hierarchii wartości. Wydaje się, że, jak dotąd, największe uznanie zyskał podział zaproponowany przez MAXA SCHELLERA (1784–1928)¹⁶. Wyróżnił on cztery uporządkowane hierarchicznie kategorie wartości. Podstawę tej hierarchii stanowi fakt, że wartości niższe służą wyższym, natomiast wartości w hierarchii wyższe nadają niższym sens. Najwyżej w tej hierarchii plasują się wartości absolutne, wśród których naczelne miejsce zajmuje *sacrum*. Jest to najwyższa wartość, której nie da się sprowadzić do wartości duchowych, a tym bardziej witalnych, czy hedonistycznych i utylitarnych. *Sacrum* — to święty Bóg, wartość nad wartościami, toteż jest On najwyższą wartością nie tylko dla chrześcijan, ale również tych wszystkich, którzy w innych religiach wyznają istnienie jednego, osobowego Boga. Warto w tym kontekście przypomnieć to, co JAN PAWEŁ II tuż po upadku komunizmu w Polsce, w encyklice *Centesimus annus*, ogłoszonej w stulecie encykliki LEONA XIII *Rerum novarum*, napisał na temat podstawowego błędu socjalizmu, wskazując, że miał on charakter antropologiczny: „Negacja Boga pozbawia osobę jej fundamentu, a w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby”¹⁷. Ojciec święty zwrócił również uwagę, że: „Skutkiem tej błędnej koncepcji osoby jest deformacja prawa, które określa zakres wolności człowieka”¹⁸. Druga kategoria wartości, to wartości duchowe. Należą one do wartości wyższych i w ich obrębie mieszczą się wartości estetyczne (piękno – brzydota), logiczne (prawda – fałsz), etyczne (dobro – zło). Warunkują one duchowy rozwój człowieka, a ich cechą szczególną jest zdolność do porządkowania życia i nadawania człowiekowi orientacji życiowej. Niżej od duchowych plasują się wartości witalne. Obejmują one swoim zakresem wszystko to, co warunkuje zdrowe i dynamiczne życie. Najniżej w hierarchii znalazły się wartości hedonistyczne i utylitarne (przyjemne – nieprzyjemne, użyteczne – nieużyteczne)¹⁹. Obecna, w dużej mierze mająca charakter ideologiczny, krytyka wartości zdaje się oszczędzać jedynie wartości witalne, najbardziej elementarne, i to często w formach zdegenerowanych²⁰. Wynika ona z zakwestionowania transcendencji osoby ludzkiej, na którą przecież wskazuje zdolność człowieka do działania motywowanego nie doraźną, bezpośrednią korzyścią, lecz wartościami wyższymi, zwłaszcza zaś tą wartością, jaką stanowi godność osoby ludzkiej²¹.

¹⁶ M. Scheller to przedstawiciel fenomenologii. Jego poglądy rozwijali Dietrich von Hildebrand i Karol Wojtyła; zob. S. KONSTAŃCZAK, *Problemy aksjologiczne w filozofii Maxa Schellera*, „Słupskie Studia Filozoficzne” (2007), nr 6, s. 39–48.

¹⁷ *Centesimus annus*, 13.

¹⁸ *Tamże*.

¹⁹ Szerzej na temat typologii wartości zob. m.in. KOWALCZYK, *dz. cyt.*, s. 138–140; zob. też: J. TRĘBICKI, *Etyka Maxa Schellera. Przyczynek do ogólnej teorii wartości*, Warszawa 1973, s. 33.

²⁰ Po. R. BUTTIGLIONE, *Urok polskiej etyki*, w: WIERZBICKI (red.), *dz. cyt.*, s. 331.

²¹ Por. TENŻE, *Plus ratio quam vis*, s. 32.

2. Demokracja bez wartości?

Czy może istnieć społeczeństwo nie uznające żadnych wartości? Wydaje się, że nie, i w tym wypadku odpowiedź różnych orientacji filozoficznych jest stosunkowo jednomyślna. Nawet liberalizm dostrzega konieczność przyjęcia przez społeczność pewnego minimum podstawowych wartości, do których zalicza godność człowieka wraz z należnymi mu prawami, chociaż kwestionuje obecność moralności w życiu publicznym²². W sytuacji pluralizmu kulturowego szczególnego znaczenia nabiera jednak inne pytanie: Czy może istnieć społeczeństwo uznające różne, nierzadko ze sobą sprzeczne, wartości, i to ono sprawia, że współczesny spór o wartości nabiera szczególnej ostrości? Inaczej sformułowane to samo pytanie brzmi: Czy w pluralistycznym społeczeństwie, coraz bardziej zatowizowanym, zindywidualizowanym, ukierunkowanym na prawa rynku i zysk, zakładającym liberalną wizję człowieka i aksjologiczną neutralność państwa, może zaistnieć jakaś płaszczyzna jednocząca w sensie wspólnych wartości? Te właśnie ogólnie podzielane wartości, w takim zakresie, w jakim leżałyby u podstaw prawa, musiałyby być usankcjonowane przez autorytet państwa, i jako takie byłyby również przedmiotem szczególnej ochrony ze strony policji, jako organu władzy państwowej²³. Rozciągnięcie tej ochrony na wartości realizowane w życiu prywatnym nieodwrotnie naraziłoby policję na zarzut, że staje się policją moralną, natomiast objęcie ochroną wartości ważnych z punktu widzenia partykularnych grup groziłoby oskarżeniem o partykularyzm i stronniczość.

Wyżej postawione pytanie stało się powodem szerokiej dyskusji zapoczątkowanej w latach siedemdziesiątych minionego stulecia w krajach demokracji zachodnich, mającej na celu wyłonienie wartości, które w pluralistycznym społeczeństwie pozwoliłyby znaleźć jakąś płaszczyznę współdziałania dla dobra wspólnego i stanowiłyby siłę jednoczącą państwa²⁴. W dyskusji tej zwrócono uwagę, że pojęcie „pluralizm”, będące wyrazem różnorodności struktur i równouprawnienia różnych, nawet przeciwnych, punktów widzenia, coraz bardziej przekształca się w przeciwieństwo jedności, współdziałania i szukania zgody. Taki pluralizm traci z pola widzenia dobro wspólne, jakie należy realizować, gubi potrzebę służenia jedności i staje się czystą dowolnością. Nie uznając żadnych wartości wspólnych, które miałyby obowiązujący charakter (wszelkie wartości ujawniają się jedynie w formie konkurujących ze sobą możliwości, wśród których można dowolnie wybierać), staje się przyczyną kryzysów związanych z poczuciem sensu, pozbawia orientacji, a także osłabia siłę decyzyjną państwa, co wyraża się w postaci niemożności rządze-

²² Por. S. KOWALCZYK, *U podstaw demokracji. Zagadnienia aksjologiczne*, Lublin 2001, s. 137.

²³ Zob. w tym kontekście: H. SKOROWSKI, *Katolicka etyka życia publicznego wobec współczesnych wyzwań*, w: K. GÓZDŹ, K. KLAUZA, Cz. RYCHLIKI, H. SŁOTWIŃSKA, P. SZCZUR (red.), *Kościół w życiu publicznym. Teologia polska i europejska wobec nowych wyzwań*, t. I: *Wykłady i wprowadzenia do dyskusji grupowych*, Lublin 2004, s. 77–82.

²⁴ Zob. m.in.: F. RAABE, *Die Streit um die Grundwerte*, Köln 1977.

nia. W tej sytuacji poszukiwanie fundamentu minimalnej choćby wspólnotowości, który dla państwa oznaczałby siłę jednoczącą, a jednocześnie nie przywoływałby groźby represji i przemocy, stało się wręcz koniecznością. Warto tu nadmienić, że państwo totalitarne może powstać na drodze przemocy, demokratyczne — nie, ponieważ jego podstawowym założeniem jest wolność obywateli²⁵. W odpowiedzi na tak postawiony problem wskazano właśnie na tzw. „wartości podstawowe”, o których wielki społecznik O. V. NELL BREUNING wyraził się: „(...) bez wartości podstawowych żadne ludzkie społeczeństwo, a przez to także i państwo, nie mogą istnieć”²⁶. Wartości te można określić jako te, które aprobuje przynajmniej większość obywateli w przekonaniu, że nadają one sens i identyczność społeczeństwu i państwu²⁷. Właśnie te wartości wydają się być tymi, które powinny cieszyć się szczególną obroną i ochroną ze strony policji. Kiedy jednak konkretnie zapytamy, jakie wartości są niezbędne dla zachowania jedności, integralności i suwerenności państwa, odpowiedzi są zróżnicowane. Przytoczona wyżej, uporządkowana hierarchicznie, kategoryzacja wartości M. SCHELERA, okazuje się w tym wypadku niewielką pomocą. Każda bowiem z wymienionych kategorii znajdzie swoich zdecydowanych zwolenników i obrońców, jak i zagorzałych przeciwników. Przyjęciu wartości absolutnych jako fundamentalnych dla życia społecznego, bowiem to one nadają sens wszystkim innym, będą sprzeciwiali się nie tylko ci, którzy nie podzielają wiary w Boga, ale również przeciwnicy mieszania porządków nadprzyrodzonego i przyrodzonego. Wydaje się, że najbardziej nadawałyby się do tego wartości duchowe, zwłaszcza te, które mieszczą się w kategoriach dobra i zła oraz prawdy i fałszu, zatem mają charakter etyczny. To one odznaczają się największą siłą porządkującą w społeczeństwie. Jednak i tutaj osiągnięcie nawet podstawowego konsensusu okazuje się bardzo trudne, co widać chociażby na podstawie dyskusji o dopuszczalności aborcji. Staje się on wręcz niemożliwy w obliczu dyskursu postmodernistycznego, który w ogóle podważa istnienie obiektywnej prawdy, w tym prawdy o człowieku. W takim przypadku trzeba również postawić pytanie: Czy policjant jako stróż prawa, stając w obronie wartości w swej istocie moralnych, w sposób niebezpieczny nie zamienia się w stróża moralności? Mimo że w społeczeństwie konsumpcyjnym, a takim stajemy się w coraz większym stopniu, wielu orędowników znajdują zapewne również wartości witalne i utylitarne, hołdowanie im wydaje się wręcz niebezpieczne społecznie, bowiem ich wybór jest często przejawem ukrytego hedonizmu i zbyt łatwo prowadzi do akceptacji zasady „cel uświęca środki”, zamykając tym samym różnicę między dobrem i złem moralnym. Zgoda na tę zasadę

²⁵ Por. KOWALCZYK, *U podstaw demokracji. Założenia aksjologiczne*, s. 146.

²⁶ Cyt. za W. PIWOWARSKI, *Wartości podstawowe*, „Ład” (1993), nr 2, s. 1, 7. E.W. Böckenförde, chociaż kwestionuje możliwość aksjologicznego konsensu społecznego, również podkreśla, że „wolne świeckie państwo istnieje dzięki założeniom, których ono samo nie może być gwarantem”; *tamże*; zob. też: K. LEHMANN, *Normy moralne i chrześcijański etos we współczesnym społeczeństwie*, PP (1992), nr 11, s. 202–214.

²⁷ PIWOWARSKI, *art. cyt.*

w policyjnej służbie byłaby jej degradacją do roli narzędzia przemocy. Wydaje się również, że wartości hedonistyczne, stawiające w centrum przyjemność, nie nadają się na dominujące wartości społeczne. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by policjant uznający przyjemność jako naczelną wartość, narażał swoje życie w obronie jakiegokolwiek innej wartości.

Odpowiedź na pytanie o wartości podstawowe inaczej formułują kręgi liberalne (H. RAWLS, R. DWORKIN, T. NALEGA), inaczej środowiska odwołujące się do personalizmu społecznego o inspiracji chrześcijańskiej (wskazać tu należy przede wszystkim nauczanie społeczne JANA PAWŁA II), a jeszcze inaczej nurty nawiązujące do marksizmu. Liberalizm, domagając się aksjologicznej neutralności państwa i akcentując indywidualną wolność jego obywateli, w gruncie rzeczy pozbawia człowieka kryteriów moralnych, a tym samym zwalnia go z odpowiedzialności. Kwestionując obiektywną różnicę między prawdą i fałszem, dobrem i złem, powoduje, że życie społeczne zamienia się w walkę, gdzie rządzi prawo silniejszego (np. ekonomicznie, politycznie). W konsekwencji, prędzej czy później, prowadzi to do jakiejś formy totalitaryzmu²⁸. Marksizm, odrzucając wartości religijne, podporządkowując jednostkę państwu, likwidując własność prywatną oraz walkę czyniąc zasadą życia i rozwoju społecznego, ignorował *de facto* wolność i godność człowieka. Z punktu widzenia personalizmu tym, co najgłębiej integruje każdą społeczność, a zatem również demokratyczne państwo, jest określony zespół podstawowych wartości, które stanowią centrum zarówno życia jednostkowego, jak i społecznego. Rezygnując z tego aksjologicznego fundamentu, pozbawia się demokrację jej podstaw. Dlatego Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* ostrzega: „Demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”²⁹. Ten sposób myślenia zdają się podzielać autorzy *Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, w preambule której czytamy:

Narody Europy, tworząc między sobą coraz ściślejszy związek, są zdecydowane dzielić ze sobą pokojową przyszłość opartą na wspólnych wartościach.

Świadoma swego duchowo-religijnego i moralnego dziedzictwa, Unia jest zbudowana na niepodzielnych, powszechnych wartościach godności osoby ludzkiej, wolności, równości i solidarności; opiera się na zasadach demokracji i państwa prawnego. Poprzez ustanowienie obywatelstwa Unii oraz stworzenie przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości stawia jednostkę w centrum swych działań.

Unia przyczynia się do ochrony i rozwoju tych wspólnych wartości, szanując przy tym różnorodność kultur i tradycji narodów Europy (...) ³⁰.

Wśród tych wyżej przytoczonych wspólnych wartości, które stanowią fundament Unii Europejskiej, *expressis verbis* zostały wymienione: godność osoby ludzkiej, wolność, równość i solidarność, a także demokracja, porządek prawny i sprawiedliwość — można je zatem uważać za wartości podstawowe Unii Europejskiej.

²⁸ Por. KOWALCZYK, *U podstaw demokracji*, s. 136.

²⁹ *Veritatis Splendor*, nr 101.

³⁰ DzUWE 2007 C 303/2 PL.

Poprzez odwołanie się do duchowo-religijnego i moralnego dziedzictwa w jakiejś mierze zostały również uwzględnione wartości religijne.

3. Wartości podstawowe w świadomości policjantów

Wydaje się, że wartości wymienione w *Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej* zostały uznane za wartości podstawowe i w związku z tym powinny być przedmiotem ochrony nie tylko powołanych do tego instytucji unijnych, ale również odpowiednich organów państw członkowskich — w tym również policji³¹. Przyjrzyjmy się w skrócie, jak problem ten przedstawia się w odniesieniu do polskiej policji. „Ustawa o Policji” z 6 kwietnia 1990 r. z późniejszymi zmianami, określając zadania tej formacji, wymienia ochronę takich wartości, jak życie i zdrowie ludzi, mienie oraz bezpieczeństwo i porządek publiczny³². W „Rocie ślubowania”³³ jako wartość pierwszoplanowa wymieniony został naród, następnie konstytucyjny porządek prawny, bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo obywateli oraz honor, godność i dobre imię służby. Jeśli porównamy te zapisy z preambułą *Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, zauważamy brak w nich takich wartości, jak godność osoby ludzkiej, wolność, równość i sprawiedliwość. Nie oznacza to jednak, że wartości te zostały pominięte, bowiem wszystkie one zostały uwzględnione w preambule *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* z 6 kwietnia 1997 r.³⁴ Skoro w „Rocie ślubowania” policjant zobowiązuje się „chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny”, tym samym oznacza to ochronę wartości, które znajdują się u podstaw tego porządku.

Do tego katalogu wartości podstawowych, w myśl preambuły *Karty Praw Podstawowych*, należałoby dodać wartości specyficzne dla polskiej tradycji. W. PIOWARSKI zaliczał do nich patriotyzm i religię. Trzeba wyjaśnić, że religia jako wartość może funkcjonować w dwóch płaszczyznach: ogólnoludzkiej (jako wartość

³¹ Problematykę tę autor przedstawia również w artykule: *Służba w policji jako obrona i ochrona wartości. Jakich wartości?*, w: A. SZRAUC (red.), *Służyć w ochronie i obronie wartości. Aksjologiczne fundamenty służb mundurowych*, Płock 2010, s. 85–103.

³² Dz.U.07.57.390 (tekst jednolity), Art. 1.2, w którym czytamy: „do podstawowych zadań Policji należą: (1) ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra; (2) ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego (...)”.

³³ Ustawa o Policji, art. 27: „Ja, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków policjanta, ślubuję: służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia. Wykonując powierzone mi zadania, ślubuję pilnie przestrzegać prawa, dochować wierności konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, przestrzegać dyscypliny służbowej oraz wykonywać rozkazy i polecenia przełożonych. Ślubuję strzec tajemnicy państwowej i służbowej, a także honoru, godności i dobrego imienia służby oraz przestrzegać zasad etyki zawodowej”. Dz.U.07.57.390 (tekst jednolity), Art. 27.

³⁴ DzU 1997 nr 78, poz. 483.

odświętna i jako siła jednocząca w okresach niewoli i kryzysach, które naród przechodził) oraz osobowej (jako wartość osobista i przeżywana). W płaszczyźnie osobowej religia jest sprawą osobistego wyboru, natomiast w płaszczyźnie ogólnoludzkiej, jako wartość podstawowa, akceptowana podobnie jak patriotyzm z symbolami narodowymi niemal przez wszystkich Polaków, powinna podlegać ochronie prawnej³⁵.

Na zakończenie niniejszego przedłożenia wydaje się ważną kwestią zastanowienie się nad problemem, czy i w jaki sposób wskazane wyżej wartości funkcjonują w świadomości policjantów. Jest rzeczą zrozumiałą, że w praktyce liczą się przede wszystkim te wartości, dla których człowiek jest gotów coś poświęcić, bywa że nawet swoje życie. Jak wiemy, to ryzyko życia jest wpisane w służbę policji, a konkretny policjant godzi się świadomie na nie, składając ślubowanie. Gotowość narażenia życia świadczy nie tylko o znaczeniu wartości, dla których osiągnięcia takie ryzyko jest podejmowane, ale również o intensywności zaangażowania w ich realizację. Dla jakich wartości policjanci gotowi byli narazić swoje życie 10 lat po załamaniu się systemu komunistycznego w Polsce, przedstawia poniższa tabela.

Tab. 1. Wartości, dla których warto narazić życie (%)

	Tak	Nie	Nie umiem powiedzieć	Brak odpowiedzi
Prawda	28,0	30,0	28,0	14,0
Ojczyzna	69,2	8,8	11,2	10,8
Sprawiedliwość	38,6	18,8	27,8	14,8
Wolność	63,4	8,9	14,8	12,9
Własne przekonania	32,8	24,3	28,1	14,8
Równość społeczna	17,9	34,1	31,5	16,5
Religia	21,7	35,1	28,8	14,3
Pokój	65,2	7,4	14,5	12,9
Godność ludzka	44,5	15,5	24,7	15,3
Tolerancja	26,6	22,3	34,8	16,3
Ratowanie życia	85,9	0,7	4,5	8,8

Źródło: badania własne (1998/1999)³⁶

³⁵ Por. PIWOWARSKI, *art. cyt.*; A. TYSZKA, *O wartościach narodowych i potrzebie ich obrony*, w: DYCZEWSKI (red.), *dz. cyt.*, s. 48–66.

³⁶ Badania zostały zrealizowane na przełomie lat 1998/1999 na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie 800 policjantów; szczegółowe omówienie w pracy: E. WISZOWATY, *Duszpasterstwo policji. Studium teologiczno-pastoralne*, Szczytno 2002. Po upływie dziesięciu lat wydaje się w pełni uzasadnione powtórzenie tych badań w celu stwierdzenia kierunków zachodzących zmian. Zob. w tym kontekście również: K. LORANTY, *Trwałość i zmiany — świat wartości żołnierzy zawodowych w świetle badań empirycznych*, w: SZRAUC (red.), *dz. cyt.*, s. 110–111.

Jak widać, największy odsetek badanych był zdania, że warto narazić swoje życie dla ratowania życia innych (85,9%), przy czym przeciwną opinię wyrażał jedynie ułamek procenta (0,7%). Pozwala to stwierdzić, że życie ludzkie i jego obrona stanowiły wówczas dla policjantów niewątpliwie wartość najważniejszą. Na drugim miejscu znalazła się obrona ojczyzny (69,2%), jednak zdecydowanie ankietowanych było już nieco mniejsze, bowiem przeciwnego zdania było 8,8%. Porównywalne odsetki osiągnęły takie wartości, jak pokój (65,2%) i wolność (63,4%). Znacznie mniej respondentów uważało, że warto narazić swoje życie w obronie godności ludzkiej, która w *Karcie Praw Podstawowych* wymieniona została na pierwszym miejscu (44,5%). Że warto narażać życie w obronie tej wartości, którą jest religia, sądziło jedynie 21,7% policjantów, przy czym znamienne jest, że aż 35,1% było zdania przeciwnego, natomiast 28,8% zawiesiło swój sąd. Niższy stopień akceptacji miała wówczas tylko ta wartość, którą jest równość społeczna (17,9%). Znamienne, że znacznie wyższy odsetek respondentów był zdania, iż warto narazić życie w obronie własnych przekonań. Może to świadczyć, że dla większości ankietowanych policjantów religia nie stanowiła wartości obiektywnej. Najbardziej ambiwalentne odczucia budziła w respondentach wartość, którą jest tolerancja, wynoszona na piedestał przez liberałów. Nieco więcej niż jedna czwarta ankietowanych policjantów była przekonana, że w jej obronie należy narażać życie (26,6%), i niemal tyle samo, że nie (22,3%). W tym wypadku największa liczba respondentów zawiesiła swój sąd (34,8%) lub nie udzieliła odpowiedzi (16,3%).

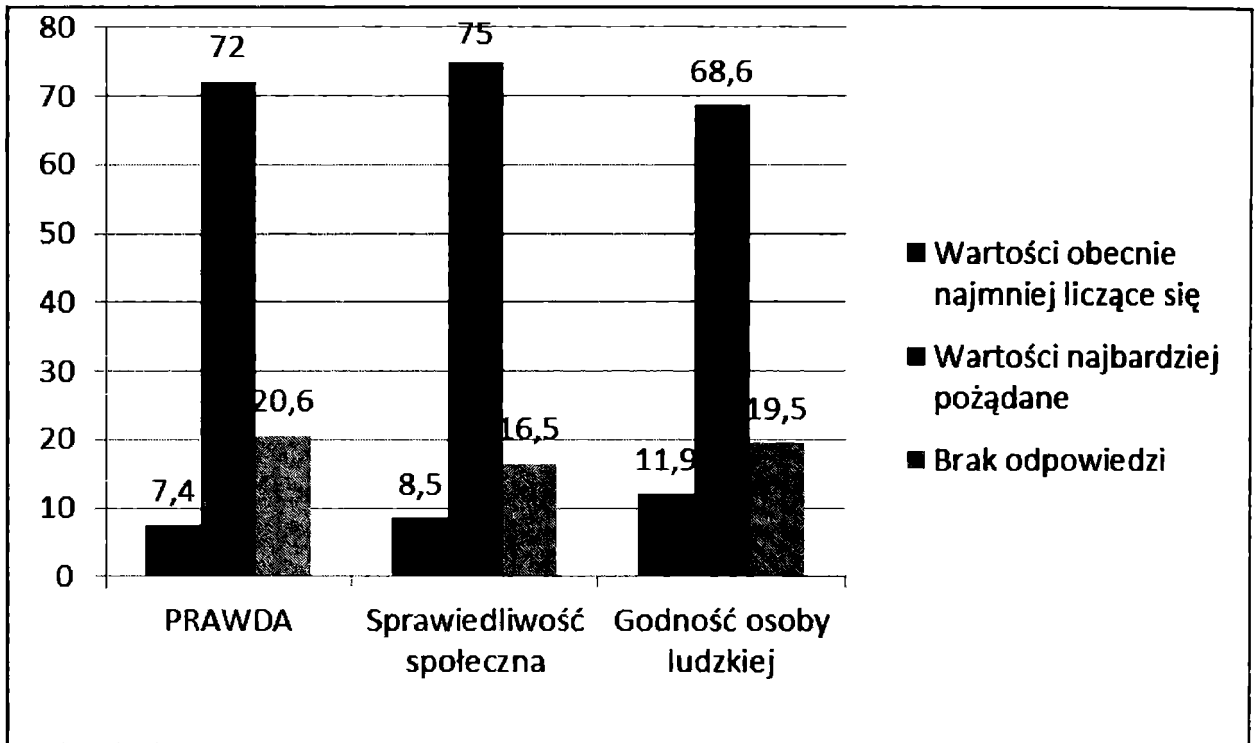
Wśród wartości, które wówczas odgrywały główną rolę, jak widać z poniższej tabeli, policjanci na pierwszych trzech miejscach wskazali kolejno: religię (55,7%), wolność (55,4%) i demokrację (48,7%).

Tab. 2. Wartości podstawowe dla Polaków w opinii policjantów (%)

Kategorie	Wartości, które są podstawowe dla Polaków	Wartości, które powinny być podstawowe dla Polaków	Brak odpowiedzi
Patriotyzm	33,7	48,3	18,0
Religia	55,7	15,1	29,3
Prawda	7,4	72,0	20,6
Wolność	55,4	25,4	19,2
Demokracja	48,7	34,9	16,3
Sprawiedliwość społeczna	8,5	75,0	16,5
Równość społeczna	10,2	64,5	25,3
Godność osoby ludzkiej	11,9	68,6	19,5
Prawa człowieka	25,9	55,8	18,3
Solidarność	20,0	55,7	14,3

Ponad połowa badanych postrzegala więc wtedy religię i wolność jako wartości dominujące w życiu społecznym, niezależnie od oceny roli, jaką te wartości pełnią. Bardzo znamienne jest przesunięcie akcentów, jeśli chodzi o wartości, które w opinii badanych powinny być podstawowe dla narodu polskiego. Okazuje się, że na czoło wartości pożądaných wysunęły się te, które w ocenie respondentów wówczas zajmowały najniższą pozycję, a więc kolejno: sprawiedliwość społeczna (75,0%), prawda (72,0%) oraz godność osoby ludzkiej (68,6%).

Wykres: Wartości w opinii policjantów najmniej liczące się i najbardziej pożądane (%)



Źródło: Badania własne (1998/1999)

Można więc z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że według opinii badanych policjantów miejsce wartości, które były najbardziej pożądane w okresie totalitaryzmu, powinny zająć te, które w sytuacji wolności politycznej będą służyć budowaniu porządku społecznego o bardziej ludzkim obliczu. Porównując wagę poszczególnych wartości wówczas obowiązujących i pożądaných, łatwo zauważyć, że najbardziej straciła religia, spadając w ocenie ankietowanych policjantów z pozycji pierwszej na dziesiątą, podobnie straciły na znaczeniu wolność (z pozycji drugiej na dziewiątą) i demokracja (z trzeciej na ósmą), nieco mniej patriotyzm (z czwartej na siódmą). Najbardziej zyskały w tym rankingu: prawda (z pozycji dziesiątej na drugą), sprawiedliwość społeczna (z dziewiątej na pierwszą), równość (z ósmej na czwartą) i godność osoby ludzkiej (z siódmej na trzecią). Swoją środkową pozycję zachowały bez zmian tylko prawa człowieka (piąta) i solidarność (szósta)³⁷. Warto również odnotować, że policjanci wywodzący się ze środowisk

³⁷ Zob. WISZOWATY, *dz. cyt.*, s. 142–149.

robotniczych akcentowali w stopniu ponadprzeciętnym sprawiedliwość społeczną (75,9%) i równość (65,6%) jako wartości pożądane, natomiast znaczenie prawdy w stopniu mniejszym niż przeciętny (70,8%). Policjanci pochodzenia chłopskiego natomiast najbardziej akcentowali znaczenie prawdy (79,1%), w stopniu zaś mniejszym niż przeciętny znaczenie sprawiedliwości (71,6%) i równości (55,2%)³⁸. Reasumując, należy stwierdzić, że zarówno w polskich aktach normatywnych dotyczących policji, jak i w świadomości samych policjantów funkcjonują wartości wskazane w *Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, choć nie zawsze wymieniane są *expressis verbis*. Zwrócić należy uwagę, że wśród tych wartości coraz większą rangę zyskuje godność ludzka. Ponieważ mają one charakter wartości podstawowych, powinny być przedmiotem szczególnej ochrony ze strony tej instytucji, jaką jest policja.

Polizei und die Werte in einem demokratischen Rechtsstaat

Zusammenfassung

Zusammenfassend die im obigen Beitrag präsentierten Analysen, muss man feststellen, dass eine demokratische Rechtsstaat, ebenso wie eine pluralistische Gesellschaft, eine Menge von Grundwerte braucht, um gemeinsame, friedliche Zusammenleben zu ermöglichen. Zu diesen Grundwerten zählen vor allem die Würde der menschlichen Person sowie die Freiheit und demokratisch aufgebaute Rechtsordnung. Es sind somit fundamentale Werte, die eine gemeinsame Identität von Europäische Union garantieren und als solche einer besonderen Schutzpflicht seitens der Polizei unterliegen.

³⁸ *Tamże*, s. 145–146.